

# Złowieszcza ustawa Spitzera o przestępcach seksualnych

6 kwietnia 2007

Ostatnio legislatura stanu Nowy Jork przytłaczającą większością głosów wprowadziła w życie szeroko zakrojoną ustawę, na mocy której „przestępcy seksualni” mogą być zamykani na czas nieokreślony już po tym, jak odsiedzą swoje wyroki więzienia. Ta reakcyjna ustawa była promowana przez demokratycznego gubernatora Eliota Spitzera, który został wybrany w listopadzie z entuzjastycznym poparciem biurokracji związkowej stanu. Podobne ustawy o „uwięzieniu obywatelskim” istnieją już w 19 innych stanach, jako że kapitalistyczni politycy podsycają szaleństwo wśród ludności przeciwko „seksualnym drapieżnikom”. Prezydent Bush podpisał ustawę oferującą pieniądze stanom, które przetrzymują przestępców seksualnych dłużej niż opiewa wyrok więzienia, a Ministerstwo Sprawiedliwości tworzy federalny program uwięzienia obywatelskiego.

Nie popełnijmy błędu: te posunięcia przedstawiają sobą atak na fundamentalne prawa całej ludności. Nowojorska ustawa w efekcie oznacza wyrok dożywocia, chwytający w pułapkę wielu, którzy nie uczynili nic poza zaangażowaniem się w dobrowolny seks, który nie jest zbrodnią ani w oczach rewolucyjnych marksistów, ani w świetle jakiegokolwiek racjonalnego społeczeństwa. Ustawa wyrzuca przez okno fundamentalną konstytucyjną ochronę przed podwójnym sądzeniem, gdyż „przestępcy” będą faktycznie dwukrotnie oskarżeni o tę samą zbrodnię, i umożliwia wsteczne prześladowanie za „zbrodnie” popełnione, zanim ustawa została wydana. Osoba choćby tylko oskarżona o „zbrodnię seksualną”, nawet jeśli nie uznana za winną, może być bez końca więziona, jeśli przyzna się do winy w innej sprawie.

Najbardziej złowieszcze jest to, że ludzie będą zamykani nie za to, że popełnili jakąś określoną zbrodnię, lecz kiedy sąd

zdecyduje, iż jest wysokie prawdopodobieństwo, że mogliby popełnić jakąś w przyszłości. Według „New York Timesa” z 4 marca: „Wzory ubezpieczeniowe – podobne do tabel używanych przy ubezpieczaniu na życie – będą odgrywać główną rolę w decydowaniu, kto jest wystarczająco niebezpieczny, by zostać uwięzionym. One obliczają ryzyko ponownego popełnienia przez daną osobę przestępstwa, biorąc pod uwagę czynniki takie jak liczba uprzednich przestępstw seksualnych i płeć ofiar. (...) Polityka i emocje także mocno wpłyną na to, kto pójdzie do więzienia”.

Odkąd w 1990 r. wydana została pierwsza taka ustawa, w całym kraju zostało uwięzionych blisko 3 tys. „przestępców seksualnych”. Zaledwie 8 procent z nich zostało zwolnionych – w wielu wypadkach z powodu starości albo śmiertelnej choroby.

Aby promować tę znaczną eskalację represyjnej potęgi państwa, kapitalistyczni politycy i główne media świadomie mieszają takie straszne zbrodnie, jak zgwałcenie i zamordowanie dziewczyny z Florydy w 2005 r., z dobrowolną aktywnością seksualną. Genarlow Wilson, 20-letni czarny mężczyzna, odsiaduje w więzieniu w stanie Georgia 10-letni wyrok bez prawa do przedterminowego zwolnienia tylko za angażowanie się trzy lata temu w dobrowolny seks oralny z młodszą szkolną koleżanką, która to sprawa jest przykładem rasistowskiej i antyseksualnej bigoterii w Stanach Zjednoczonych.

My jesteśmy bezkompromisowo przeciwni kryminalizacji dobrowolnego seksu. Jak pisaliśmy w artykule pt. „Wykorzystywanie gwałtu” („Women and Revolution” nr 29, wiosna 1985 r.): „Wykorzystywanie i gwałcenie dzieci przy użyciu przemocy jest straszną zbrodnią. Problemem jest jednak, że odkąd „gwałcenie dzieci” stało się grą polityczną, państwo świadomie zaciera różnicę między Kubą Rozpruwaczem a Lewisem Carrollem. Obcy, który czai się na szkolnym podwórku, oferuje cukierka małej dziewczynce, a potem ją gwałci i okalecza, a z drugiej strony ojciec, który się kąpie razem ze swoją córeczką – obaj są sprowadzani do prawnego wspólnego mianownika”.

Koszmarne zasięgi nowych posunięć zostały zilustrowane przez orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 1997 r. w sprawie „stan Kansas przeciwko Hendricksowi”, które uznało za zgodne z konstytucją „obywatelskie uwięzienie nienormalnych umysłowo”. Ta norma zagraża każdemu, kogo burżuazja uważa za odchylonego od reakcyjnego moralnego gorsetu monogamicznej rodziny. W lutym br. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odmówił rozpatrzenia apelacji Mortona Bergera, nauczyciela szkoły średniej w Arizonie, który został skazany na 200 lat więzienia bez prawa do przedterminowego zwolnienia za posiadanie 20 wizerunków pornografii dziecięcej – po 10 lat za każdy. Nawet pewien sędzia Sądu Najwyższego Arizony zauważył, że wyrok był „wyższy niż przewidziany za gwałt lub ciężką napaść” i że „nawet za faktyczne molestowanie dziecka Berger nie otrzymałby większej kary” („Arizona Daily Star”, 10 maja 2006 r.).

Prawdziwie perwersyjne jest zrównywanie oglądania pornografii z popełnianiem zbrodni przy użyciu przemocy. Pornografia dziecięca, tak jak każda, to po prostu słowa i obrany przeznaczone dla przyjemności. Wzywamy do zniesienia wszystkich ustaw przeciwko „zbrodniom bez ofiar”, takim jak prostytutka, zażywanie narkotyków i pornografia. Przeciwstawiamy się również reakcyjnym ustawom o „wieku wyrażania zgody”; naszą przewodnią zasadą jest po prostu zasada skutecznej zgody. Rząd – won z sypialni!

Oszalała pogoń za moralnością, napędzana przez burżuazję, kościoły i media służy utrzymywaniu ludności w posłuszeństwie i odwracaniu uwagi ludu pracującego od bardzo realnego zła tego upadającego systemu kapitalistycznego. To groteskowe, że kapitalistyczni władcy pozują na obrońców naszej młodzieży. W Stanach Zjednoczonych 37 procent ogółu dzieci – ale aż 62 procent dzieci czarnych i 58 procent dzieci latynoskich – żyje poniżej oficjalnego progu ubóstwa. W Nowym Jorku mniej niż 35 procent młodzieży w wieku od 16 do 24 lat ma jakąkolwiek pracę. W zeszłym miesiącu liczba bezdomnych rodzin w Nowym

Jorku osiągnęła rekordową wysokość.

Ustawy o „obywatelskim uwięzieniu” to jedynie część narastającej fali represji przeciwko tak zwanym „zbrodniom seksualnym”. Obecnie aż 22 stany nakładają ograniczenia na to, gdzie „przestępcy seksualni” mogą mieszkać po ich wypuszczeniu z więzienia. Te regulacje są tak obszerne, że wypuszczenie pewnej liczby więźniów opóźniono o całe lata, ponieważ nie mieliśmy się gdzie podziąć. Propozycja 83, która w listopadzie przeszła w Kalifornii, wymaga między innymi, żeby „przestępcy seksualni” przez resztę życia nosili na kostce elektroniczną bransoletę, co umożliwia monitorowanie ich każdego ruchu przez GPS; w Massachusetts ten środek ma już moc prawa. Każdy stan ma rejestry „przestępców seksualnych”, a mniej więcej połowa publikuje je w internecie. Wśród nich jest stan Maine, gdzie w zeszłym roku William Elliott został zastrzelony po tym, jak został wciągnięty na listę, ponieważ uprawiał seks ze swoją dziewczyną, która nie ukończyła 16 lat. Teraz stan Ohio planuje wydawanie „przestępcom seksualnym” samochodowych tablic rejestracyjnych świecących na zielono, co jest jawnym zaproszeniem do dalszych tego typu samosądów.

W rasistowskiej kapitalistycznej Ameryce szczególnie twarde środki represyjne spadają na Czarnych i inne mniejszości, i represjonowanie „seksualnych drapieżników” nie jest wyjątkiem. Czarni mężczyźni są w dalszym ciągu w nieproporcjonalnie wielkiej liczbie skazywani za gwałty – tradycja ta sięga jeszcze rasistowskiego Południa i „sprawiedliwości” linczowania przez motłoch. Czarni mężczyźni stanowią całe 65 procent tych, których wyroki skazujące zostały uchylone dzięki badaniom DNA i innym dowodom, co wskazuje na rasistowskie podłoże tych wyroków. Połowa tych uchylonych wyroków dotyczyła czarnych mężczyzn oskarżonych o zgwałcenie białych kobiet. To nie przypadek, że jedyni senatorowie stanu Nowy Jork, którzy głosowali przeciwko ustawie Spitzera o „obywatelskim uwięzieniu”, pochodzą z miasta Nowy Jork, zamieszkanego głównie przez ludność czarną i hiszpańskojęzyczną. Senator

Kevin Parker z Brooklynu zauważył rzecz oczywistą, że rasistowscy gliniarze będą wykorzystywać tę ustawę, by brać mniejszości na cel.

Cień linczującego motłochu widać również w barbarzyńskim pojęciu, że sposobem poradzenia sobie z „seksualnymi drapieżnikami” jest ich kastrowanie. Według gazety „Washington Post” z 5 lipca 2006 r. „osiem stanów dopuszcza użycie chemii do kastracji przestępców seksualnych, w tym Kalifornia, Floryda i Teksas, gdzie możliwa jest również kastracja chirurgiczna”. Artykuł zauważył, że na Florydzie „sędziowie mają obowiązek orzekać kastrację niektórych recydywistów”. To jest powrót do początków XX stulecia, kiedy rasistowski ruch eugeniki, który w tym czasie dominował w naukowym establiszmencie Stanów Zjednoczonych, popierał kastrację i sterylizację „słabych umysłowo” i „urodzonych przestępców”. Dziś, jak zauważyło czasopismo „Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” (rok wyd. 33, nr 1 z 2005 r.), wielu więźniów „może postrzegać kastrację chirurgiczną jako jedyny swój realistyczny wybór, by być wypuszczonymi na wolność”. Parę lat temu mieszkaniec Wirginii nazwiskiem James Jenkins sam się wykastrował za pomocą brzytwy w przeddzień rozpatrzenia przez sędziego zamknięcia go w więzieniu dla „przestępców seksualnych wysokiego ryzyka”.

W Nowym Jorku Eliot Spitzer wykorzystał swe całkowite zwycięstwo wyborcze w listopadzie, aby nie tylko przepchnąć drakońską ustawę o „obywatelskim uwięzieniu”, lecz także wziąć siekiere na szkoły publiczne i próbować narzucić niszczące cięcia w opiece zdrowotnej, sięgające 1,2 mld dol., wymierzone głównie w szpitale i domy opieki. Stanowy Departament Zdrowia przeznaczył do zamknięcia dziewięć szpitali, a w dziesiątkach innych instytucji nakazał cięcia budżetowe. Te cięcia demokracji Spitzera zbiegają się z cięciami w opiece medycznej i pomocy medycznej, sięgającymi wielu miliardów dolarów, ogłoszonymi przez republikańskiego prezydenta Busha.

W ataki Spitzera na lud pracujący zamieszana jest

prokapitalistyczna biurokracja związkowa Nowego Jorku, która robiła wszystko, co możliwe, by wygrał on wybory. Przewodniczący komórki nr 100 Związku Robotników Transportowych (ZRT) Roger Toussaint prowadził kampanię dla Spitzera pomimo faktu, że to on jako stanowy prokurator generalny wsadził Toussainta do więzienia za karę za strajk transportu w Nowym Jorku w grudniu 2005 r., którzy rzucił wyzwanie zakazowi strajków sektora publicznego na mocy stanowej ustawy Taylora. Członkowie ZRT i związek jako całość zostali ukarani masowymi grzywnami w ramach antystrajkowych orzeczeń Spitzera. Także Dennis Rivera, odchodzący przewodniczący komórki nr 1199 SEIU (związku robotników opieki zdrowotnej), popierał Spitzera, nikczemnie ogłaszając przed wyborami, że nie będzie się sprzeciwiał planowanym zamknięciom szpitali.

Nowe ustawy przeciwko „przestępcom seksualnym” są tylko jedną częścią składową wzrostu zasięgu represji państwa kapitalistycznego. Już drugie pokolenie czarnej i latynoskiej młodzieży jest poddawane masowemu uwięzieniu, głównie w rezultacie „wojny z narkotykami”. Represyjne ustawy niedawno wprowadzone w życie jako część reakcyjnej „wojny z terrorem” początkowo brały na cel bliskowschodnich i innych muzułmańskich imigrantów. Jednak, jak przestrzegaliśmy od początku tej fałszywej „wojny”, takie posunięcia są w końcu rozciągane na Czarnych, klasę robotniczą i obywateli jako całość. Teraz szerokie kręgi opinii publicznej zdają sobie sprawę, że ustawa o patriotach USA otworzyła drzwi do ograniczenia praw całej ludności. To samo trzeba powiedzieć w odniesieniu do represjonowania „pedofilów” i każdego innego uważanego przez rząd za dewianta albo „zagrożenie”. W 2004 r. Robotnicza Czarna Liga dla Obrony Społecznej z Obszaru zatokowego broniła czarnego byłego skazańca Cary’ego Verse’a – którego po odsiedzeniu wyroku więzienia poddano w stanowym szpitalu psychiatrycznym kastracji chemicznej – oraz księdza Donalda Weeksa, który bronił go przed prześladowaniami i linczem. (Patrz: „Robotnicza Czarna Liga protestuje przeciwko

nagonce na przestępcę seksualnego”, „WV” nr 824, 14 kwietnia 2004 r.) (...)

Źródło polskie: [Centrum Niezależnych Mediów – Polska](#)

Źródło oryginalne: Workers Vanguard nr 888, 16.03.2007 r.

Tytuł oryginału: „Precz ze złowieszczą ustawą Spitzera o przestępcach seksualnych”

#### **OD REDAKCJI**

Z artykułu usunięto ostatni akapit propagujący ustrój komunistyczny, który nijak miał się do samej informacji o łamaniu praw człowieka wobec przestępców seksualnych. Warto wspomnieć, że podobne pomysły legislacyjne głoszą niektórzy polscy politycy.